

Zamachy bombowe, uprowadzenia samolotów, zabójstwa ważnych osobistości, porwania dyplomatów, powracają nieustannie na czołowe strony gazet. Fala aktów przemocy, które od lat pochłaniają setki niewinnych ofiar na całym świecie, zdaje się nie mieć końca. Zjawisko terroryzmu stało się jednym z głównych problemów naszych czasów.

Zamachy te mają najczęściej cel polityczny lub społeczny i skierowane są na zmuszenie władz państwowych czy nawet pojedynczych osób do zmiany polityki lub daleko idących ustępstw. Według amerykańskiego Departamentu Stanu, w ciągu ostatnich 30 lat z rąk terrorystów zginęło ponad 100 tysięcy ludzi, uprowadzono ponad 1000 samolotów, w nich 50 tysięcy pasażerów, spośród których 700 zabiło.

Szczęśliwie Polska pozostaje jeszcze, chociaż nie wiadomo na jak długo, na uboczu wielkiego światowego terroryzmu, a wybuchy bombowe zanotowane w ostatnich latach były zwykle związane z porachunkami gangsterów, a nie z klasycznymi, spektakularnymi, aktami terrorystycznymi, które mają wywołać psychozę lęku, panikę i upokorzenie społeczeństwa.

Autorom takich akcji zależy najczęściej na wywołaniu szerokiego rozgłosu i przyciągnięciu uwagi międzynarodowej opinii publicznej. I trafiają oni rzeczywiście na podatny grunt, bo media, w gorączkowej pogoni za sensacją, natychmiast przekazują w świat opisy zbrodni. Im więcej krwi i ofiar, tym większy materiał na pierwszych stronach gazet.

Według raportu Departamentu Stanu USA najpoważniejszym zagrożeniem porządku na świecie są dzisiaj akcje terrorystyczne prowadzone przez ugrupowania religijne, głównie islamskie. I prym wiodą tutaj przede wszystkim Iran, Irak, Libia, Sudan, Syria, które udzielają schronienia terrorystom, szkolą ich, finansują i zaopatrują w broń.

W składzie ONZ

W Polsce pierwszy oddział antyterrorystyczny, jako Wydział Bezpieczeństwa Komendy Stołecznej MO, został sformowany w 1976 roku przez pułkownika Edwarda Misztala. W dwa lata później powstały podobne formacje także przy komendach wojewódzkich w dużych miastach. Obecnie są to kompanie specjalne wchodzące w skład Oddziałów Prewencji Policji i do ich obowiązków należy likwidacja aktów terroru, ratowanie zakładników, ochrona ważnych obiektów, zabezpieczenie imprez publicznych, likwidowanie ładunków wybuchowych, zatrzymywanie szczególnie niebezpiecznych przestępców, ochrona zagrożonych osób, czy przeciwdziałanie aktom terroryzmu.

Wśród tych oddziałów wybijają się jednostki specjalne, składające się z najlepszych żołnierzy zawodowych naszego kraju, gotowa do działań także poza granicami państwa. Stworzona w 1990 roku przez pułkownika Sławomira Petelickiego została przeskolona przez najlepszych instruktorów w tej branży, tj. z brytyjskiego SAS i amerykańskiej Delta Force, które udzieliły wszechstronnej pomocy w organizacji elitarnych jednostek. Według europejskich specjalistów, wcale nie skłonnych do komplementowania innych, komandosi Gromu są wyszkoleni według najwyższych standardów i w niczym nie ustępują najbardziej uznanym formacjom świata.

Selekcja do jednostki otoczonej pewną tajemniczością, a to z powodu nad wyraz skąpych informacji w mediach, jest niezwykle surowa. Od kandydatów wymaga się wysokiego poziomu sprawności fi-

Jacek Pałkiewicz prowadzi kurs survivalu na Saharze na pierwszym wspólnym szkoleniu oddziałów szturmowych Polski i Rosji

Aspekty terroryzmu

zycznej, stabilności psychicznej, niepodatności na stres, ducha zespołowego działania, umiejętności strzeleckich, a także gotowości do największych, bezinteresownych poświęceń w służbie.

Szkolenie ogólne i specjalistyczne, w które często wpisane jest niebezpieczeństwo i poczucie zagrożenia, jest bardzo wielostronne i intensywne. Komandosi muszą szybko obezwładnić przeciwnika, pewnie skakać ze spadochronem, szybko zjeżdżać po linie ze śmigłowca, celnie strzelać i sprawnie obsługiwać się materiałami wybuchowymi.

Do znużenia powtarzane są treningi elementów technik uwalniania zakładników w różnych sytuacjach. Wszystkie odruchy muszą być tam opanowane do perfekcji. Wiadomo, że w akcji na żywo liczyć się będzie zaskoczenie i zdecydowanie, wytrzymałość, zdolności i zdobyta wiedza. Dużo czasu poświęca się także na teorię, zapoznając słuchaczy z różnymi formami terroru, organizacjami terrorystycznymi i ich metodami działania.

Od maja tego roku polska jednostka znajduje się w składzie sił szybkiego reagowania Organizacji Narodów Zjednoczonych na wypadek nagłej potrzeby użycia jej w operacjach pokojowych. „Ważny jest także fakt – mówi minister Zbigniew Siemiatkowski – że Polacy muszą mieć świadomość, że rząd posiada siły i środki, które może przeznaczyć do zadań szczególnych w ich obronie, gdziekolwiek by się nie znajdowali”.

Właśnie. Któregoś dnia może się zdarzyć, że będzie konieczna szybka interwencja w odmiennej strefie geograficznej i w trudnych warunkach klimatycznych. Dla zdobycia niezbędnego doświadczenia w nieznanym terenie niektóre polskie formacje antyterrorystyczne postanowiły szkolić swoich ludzi także z dala od kraju. Właśnie autor tego artykułu poprowadził w sierpniu pierwszy taki trening na Saharze, gdzie komandosi poznają abecadło działań w środowisku pustynnym. Przez dwa tygodnie uczyć się będą w trudnym terenie i nieznosnym upale, nie tylko szuki przetrwa-



nie największe zagrożenie terroryzmu kryminalnego”.

Szkolenie na Saharze objęte jest patronatem Rady Bezpieczeństwa Rosyjskiej Federacji i ministra Zbigniewa Siemiatkowskiego. Koszty organizacji pokryte będą w części przez takie firmy jak Universal, Cenzin, MarcPol i Budimex.

Skok na królową

Wśród najbardziej elitarnych jednostek antyterrorystycznych na świecie, gdzie nierzadko jest odróżnić legendę od prawdy, wyróżniają się komandosi z 22 pułku Special Air Service (SAS) posiadający kilkudziesięcioletnie doświadczenie na akcjach przeciw terrorystom na wszystkich kontynentach świata: Malaje, Oman, Irlandia Północna, Borneo, Aden, Falklandy, Irak. W 1972 roku sierżant Clifford Oliver na oczach pasażerów wyładował ze spadochronem na pokładzie luksusowego statku „Queen Elizabeth II”, gdzie według fałszywej informacji miała być umieszczona bomba.

Jedną ze śmiałych i wręcz brawurowych akcji SAS oglądały na żywo w kwietniu 1980 roku miliony telewizorów angielskich. Był to szturm ambasady irańskiej, w której grupa terrorystów uwieczniła 26 zakładników. Wśród huk i błysków granatów oślepiających kołguszających komandosi z wielką bezwzględnością zastrzelili trzech poddających się bojówkarzy.

Głośnym echem odbiła się w świecie jedna z pierwszych akcji przeciwko terrorystom powietrznym. Na początku lipca 1976 roku grupa komandosów izraelskich, pogwałcając suwerenność Ugandy, przypuściła desant z powietrza na lotnisko w Entebbe dokąd został porwany samolot Air France z 243 pasażerami na pokładzie. Błyskawiczna akcja w odległym kraju za-

kończyła się pełnym sukcesem. Od tamtej pory służby izraelskie udoskonaliły jeszcze bardziej metody walki z porwaczami, tak że dzisiaj specjalizują się w szkoleniu podobnych jednostek z krajów, które nie mają takiego doświadczenia.

W październiku 1977 roku na lotnisku w somalijskim Mogadysz oddział szturmowy niemieckiej Straży Granicznej GSG-9 uwoił w ciągu 7 minut 87 zakładników na pokładzie porwanego samolotu Lufthansy. Była to pierwsza misja rehabilitacyjna po tragicznych wydarzeniach w czasie Igrzysk Olimpijskich w Monachium, gdzie brak odpowiedniego wyszkolenia i nicudolność stały się powodem śmierci 11 izraelskich sportowców zatrzymanych przez ośmiu terrorystów palestyńskich.

Doskonale wyszkolone jednostki istnieją także w Rosji. W ramach Federalnej Służby Bezpieczeństwa (byłe KGB) działają Alfa i Wimpiel. Pierwsza prowadzi akcje na terenie kraju, a druga przeznaczona jest do działań poza granicami własnego państwa. Natomiast w strukturze MSW działają jednostki wojskowe Specnazu posiadające grupy szturmowe Witiaz i Rus.

Do elity europejskich służb antyterrorystycznych należy także francuska Grupa Interwencyjna Żandarmerii Narodowej GIGN, która przeszła swój bojowy chrzest w lutym 1976 roku odbijając z rąk terrorystów trzydziścioro dzieci zatrzymanych w autobusie nie opodal Dżibuti na Francuskim Terytorium Afarów i Issów.

Ostatni sukces GIGN zanotował w grudniu 1995 roku. Sześćdziesięciu komandosów uwolniło w Marsylii 270 zakładników z uprowadzonego przez islamskich terrorystów Airbusa 300 linii lotniczych Air France. Dramat przez prawie 55 godzin trzymał w napięciu miliony Francuzów i światowe środki przekazu. Była to jedna z najbardziej błyskotliwych operacji antyterrorystycznych w historii lotnictwa.

Jak zwalczać terroryzm, istną plagę końca drugiego tysiąclecia? Od dłuższego już czasu stanowi to temat obrad międzynarodowych organizacji. W ciągu ostatnich dwudziestu lat odbyło się kilkanaście konferencji, na których dyskutowano o sposobach walki z terroryzmem. Wszystkie one kończyły się jednak znikomymi rezultatami.

Obradujący 30 lipca 1996 roku w Paryżu ministrowie spraw zagranicznych wewnętrznym siedmiu najbogatszych państw świata oraz Rosji przyjęli dokument przewidujący niezwłoczne zastosowanie 25 prawnych i technicznych środków skutecznej walki z międzynarodowym terroryzmem. Czas na konkretny krok – podkreślano w trakcie dyskusji. Mówiło się wiele o przyspieszeniu wymiany informacji, zaostrzeniu norm bezpieczeństwa na lotniskach, wzmocnieniu kontroli handlu bronią, zwalczaniu bojów ukrywających się pod przykrywką organizacji charytatywnych, społecznych czy kulturalnych, usprawnieniu procedu ektradycyjnych.

Końcowy dokument nie wspomina jednak o wprowadzeniu sankcji wobec państw, które wspierają lub prowadzą działalność terrorystyczną, za to podkreślił, że walka z terroryzmem musi odbywać się przy pełnym poszanowaniu swobód demokratycznych i praw człowieka.

Niepokojący impas

Dzisiaj okazuje się, że z powodu różnych rozbieżności opracowany plan walk z terroryzmem praktycznie nie został wprowadzony w życie.

Problem terroryzmu znalazł się w niepokojącym impasie utrudniającym prawne uregulowanie tego tematu. Niewiele też jest dzisiaj szans na przyjęcie międzynarodowej konwencji o walce z terroryzmem, a to z tego powodu, że ONZ nie zdefiniował jeszcze trafnie i wyczerpująco pojęcia terroryzmu. Różne kraje forsuja własną interpretację, zasłaniając działalność terrorystyczną walką wywołaną przez obronę praw religijnych.

Warto przypomnieć, że 27 stycznia 1977 roku w Strasburgu została przyjęta Europejska Konwencja o Zwalczaniu Terroryzmu. Poszczególne państwa zobowiązały się do zapewnienia sobie na wzajem jak najszerzej pomocy w sprawach karnych o przestępstwa terrorystyczne i przestrzeganie traktatów ektradycyjnych.

Od dłuższego czasu mówi się także o konieczności stworzenia światowej infrastruktury prawnej do tępienia terroryzmu nawet jeśli przy ONZ, Interpolu czy Unii Europejskiej od dawna istnieją już specjalne organizacje do takiej walki.

Zaden kraj nie może sobie pozwolić na zlekceważenie takiego przeciwnika. Według znawców problemów między narodowych, stały rozwój technologiczny przedzielił na dwie części: przedzielił na zmianę środków działania. Aż stracił pomyśleć, że któregoś dnia terroryści bez wahania będą gotowi użyć jedną: najmocniejszą broni, łącznie: bombą nuklearną, bronią chemiczną czy biologiczną. Współczesne demokracje mogą, na przykład, okazać się zupełnie bezsilne w konfrontacji z elektronicznymi terrorystami, którzy zdecydowałyby się zablokować i sfalszować prace skomputeryzowanych central, od banku i telewizji, po ruch lotniczy i kolejowy włącznie.

Nic więc dziwnego, że dzisiaj wszystkie kraje rozwinięte dążą do wyszkolenia superoddziałów gotowych sprostać wszelkim zagrożeniom terrorystycznym. Oczywiście powodzenie w tej walce jest możliwe tylko wówczas, gdy są zjednoczone wszystkie siły. Służby te mogą wykonać się swoim kunsztem tylko wtedy gdy współpracują z kontrwywiadem, z odpowiednimi komórkami zagranicznymi, ze specjalnie utworzonym na daną okazję sztabem antykrzysowym i gdy posiadają dobre rozeznanie wśród praktykujących przemoc.

Jacek Pałkiewicz

Tragiczne żniwo terroryzmu

- 1963 r. Zabójstwo amerykańskiego prezydenta J. Kennedy'ego
- 1984 r. Ginię Indira Gandhi, zamordowana przez swoją straż przybożną
- 1985 r. 100 osób, w tym 11 sędziów Sądu Najwyższego, zginęło wskutek ataku odbijania zakładników w Bogocie
- 1986 r. Zastrzelenie szwedzkiego premiera Olofa Palmego
- 1988 r. Zamach bombowy na samolot linii PanAm, 270 zabitych
- 1991 r. Zabójstwo premiera Indii Rajiva Gandhiego
- 1993 r. Zamach bombowy na nowojorski World Trade Center, symbol amerykańskiej potęgi finansowej, 6 osób zabitych, ponad 1000 rannych
- 1994 r. Wybuch furgonetki w Buenos Aires. Zginęło 95 osób, prawie 200 rannych
- 1995 r. Zastrzelony zostaje premier Izraela Itzhak Rabin
- 1995 r. 12 śmiertelnych przypadków i blisko 5000 poszkodowanych na stacji metra w Tokio
- 1995 r. Śmierć pod gruzami gmachu federalnego w Oklahoma w Allancie poniosło 168 osób, ponad 800 odniosło rany
- 1996 r. Atak na samolot TWA nad Nowym Jorkiem. Ginię 230 osób

nia w ekstremalnych warunkach, ale także specyficznych zadań w obcym rejonie.

Będzie to także pierwsze w historii wspólne szkolenie z kolegami podobnych służb rosyjskich, znanych ze swojej tajności, które do tej pory nigdy nie przejawiały ochoty do wymiany doświadczeń. „Współpraca z Rosjanami – zauważa zastępca komendanta głównego policji, gen. Janusz Wikariak – jest o tyle ważna, że właśnie na naszej wschodniej granicy ist-